

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 9 k. —  
 Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50  
 Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . . rs. 12 k. —  
 Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:  
 Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop.  
 za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz  
 Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.  
 Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.  
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Narcyza B. i Euzebio P. M.  
 Jutro: Zenobii M. i Zenobiusza B. M. ;  
 Wschód słońca o godz. 6 m. 50. Zachód o godz. 4 m. 36.  
 Długość dnia godz. 9 m. 45. Ubyło dnia godz. 6 m. 58.

Biuro Redakcyi i Administracyi  
 ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:  
**KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.**

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY

WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH.

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym, od dnia 19 do 25 października włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy bawełnianej w komunikacji krajowej . . . . . 725 pud.
  - 2) tkanin wełn., bawełn. i in. w komunik. krajowej . . . . . 10,912 „
  - 3) takichże tkanin do Cesar. . . . . 21,286 „
- W poprzednim tygodniu od dnia 12 do 18 października wywóz wynosił:
- 1) przędzy baw. w kom. kraj. . . . . 194 pud.
  - 2) tkanin róż. rodz. „ . . . . . 6,446 „
  - 3) „ „ do Cesar. . . . . 20,805 „

Sredni wywóz tygodniowy w r. b. od 13 stycznia do 25 października:

- 1) przędzy baw. . . . . 997 pud.
  - 2) tkanin róż. rodz. . . . . 27,755 „
- Sredni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

w roku	przędza baw.	tkaniny
1881	2,704	18,530
1882	2,461	21,150
1883	2,918	23,986

FABRYKACJA PAPIERU Z DRZEWA.

(Artykuł nadesłany.)

W Nr. 230, w artykule „Fabrykacja papieru z drzewa” „Dziennik Łódzki” zwraca uwagę na postęp w dziedzinie papierni i podaje sposób wyrabiania masy papierowej z drzewa. Ponieważ jestem przekonania, że przemysł tego rodzaju dałby się rozwinąć z wielkim powodzeniem u nas w kraju, przeto pozwolę sobie powyższą wzmiankę uzupełnić.

Mysł zastąpienia gałganów w papierniach surogatem z drzewa datuje się jeszcze z roku 1772, lecz dopiero w drugiej połowie bieżącego stulecia z powodzeniem została

zastosowana. Odróżnia się dwa rodzaje włókien drzewnych używanych w papierniach, mianowicie: Masę drzewną, wyrabiającą się mechanicznymi sposobami i celulozę drzewną, — chemicznymi. Sposób mechaniczny polega na tem, że drzewa oczyszczone z kory, w całych pniach poddaje się działaniu szybko obracającego się kamienia szlifierskiego przy współdziałaniu wody. Tutaj włókna zmiekkzone wodą zostają tylko porozdzielane od siebie, lecz wszystkie części lepkie i smoliste pozostają w masie, czyniąc pojedyncze włókna twardymi, wskutek czego papier z masy otrzymywany jest łamliwym. Póki świeża masa drzewna, jest ona biała, lecz z czasem pochłaniając tlen z powietrza, przyjmuje kolor brunatny i dlatego nie można jej używać na biały papier; w ogólności używa go się jako domieszkę do masy papierowej na gorsze gatunki papieru. Zamiast kamieni szlifierskich używają teraz walców nasadzonych nożami i t. p.

Sposoby chemiczne mają za zadanie nie tylko rozdzielić drzewo na pojedyncze włókna, lecz zarazem i oczyścić je z wszelkich części smolnych i kleistych, które, jak wspominałem, czynią włókna twardymi i łamliwymi. Metod próbowanych i używanych jest bardzo wiele, a produkty otrzymywane ztąd różnią się dobrocią gatunku. Z pomiędzy wielu wspomnę metodę Saintelais'a (1870 r.), która zasada się na działaniu gryzącej sody na drzewo pod ciśnieniem 5—10 atmosfer i która była opisana we wzmiankowanym artykule „Dziennika”. Produkt otrzymywany za pomocą tej metody jest daleko lepszym od masy drzewnej, osiągnętej za pomocą innych procesów chemicznych, włókna są giętkie, nie ciemnieją pod działaniem powietrza, — lecz brakuje im trwałości, nie są dosyć mocne. Do fabrykacji średnich gatunków papieru używa się tej celulozy w ilości 15—30%, lepsze gatunki tektury i papy można wyłączać z niej wyrabiać. Na wspomnienie zasługują metody Bochat'a i Machard'a; ci zamiast gryzącej sody używają rozcieńczonego roztworu kwasu solnego i otrzymują oprócz celulozy cukier, z którego wyrabiają spirytus. — Lecz wszyst-

kie chemiczne metody zostaną z czasem zupełnie zastąpione metodami Thilghman'a i R. Mitscherlich'a. Ci zamiast sody lub kwasu, używają siarkanów wapna lub magnezu. Drzewo oczyszcza się z kory i sęków, kraje i łupie na małe kawałki i w żelaznych, wewnątrz oliwem wyłożonych autotelamach nagrzewa się z 5—7% roztworu siarkanów pod ciśnieniem 2½—7 atmosfer. Celuloza otrzymywana działaniem siarkanów, przewyższa gatunkiem wszelką inną.

Papier z niej, nie tylko, że wyrównywa dobrocią papierowi z gałganów, lecz podobno przewyższa go trwałością. Włókna posiadają połysk perłowej macy i połysk ten udzielają później papierowi. Nie potrzebują one wiele chlorku do bielenia, gdyż kwas siarkowy bieli je podczas gotowania, używając zaś mniej chlorku, nie osłabia się włókien i to jest może przyczyną, dlaczego celuloza otrzymywana tym sposobem jest o wiele lepszą od fabrykowanej działaniem sody lub kwasów. Oprócz celulozy, bardzo łatwo otrzymać można z roztworu powstałego przy gotowaniu drzewa, kleisty syrop, dający się używać w wykończalniach tkanin, lub jako szlichta do przędzy. W Anglii otwarto w przeszłym roku kilka fabryk, pracujących na bardzo wielką skalę sposobem Mitscherlich'a i przynoszących bardzo znaczne zyski. Byłem w stanie przekonać się, że koszt produkcji tonny celulozy wynosi 14 szylingów, gdy cena targowa równa się 40 szyl. W bieżącym i zeszłym roku wzięto kilkanaście patentów ulepszenia różnego rodzaju metody Mitscherlich'a. Jeden z nich używa zamiast świeżego drzewa, wygotowanego drzewa farbiarskiego (czernonodrzew i niebieskodrzew), których dotychczas użyć nieumiano.

Niewiem czy u nas lub w Cesarstwie egzystują fabryki włókien drzewnych. Jeżeli egzystują, to produkcya nie pokrywa własnej konsumpcyi, gdyż Rosya importuje znaczne ilości włókien drzewnych, któreby z korzyścią wyrabiać mogła u siebie i nie tylko swoje własne potrzeby pokrywać, lecz i inne kraje niemi zaopatrywać.

Manchester 18/10 1884 r.

Dr. F. Rosicki.

Sprawozdania targowe.

Gielda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 25 października).

Patrząc na giełdę berlińską z oddali, mniemaćby można, że waga się na niej interesy niezwyklej wagi, — tyle tam wrzawy, krzątania i żarliwej działalności. Zbliżka przedstawia się oczom obraz dosyć smutny. Zakres widzenia spekulacyi ścieśniał się bardzo, żądania jej poskromniały. Z takim nakładem czasu i mozolnej pracy walczy ona o rzecz błahą, najczęściej o jakiś małeńki ulamek procentu, gotowa podnieść ogłuszający okrzyk zwycięstwa, ile razy uda się jej podwyższyć kurs akcji kredytowych o jedną markę. Rzecz dziwna, że właśnie w tych czasach groszowych spekulacyi, kiedy operacje giełdowe pozbawione są zwykle wszelkiego celu i przewodniej myśli, w prasie berlińskiej spotyka się coraz częściej głosy, wnoszone na cześć giełdy berlińskiej, sławiące niezrównane jej znaczenie. Kiedy Berlin wybrano na miejsce pomieszczenia dla renty serbskiej, giełda berlińska, jako targ dla papierów państwowych zagranicznych, uczuła się wznieśloną wysoko ponad giełdę paryżką i stawia skromne pytanie, czyby nie należało oddać jej pierwszeństwa w tym względzie przed giełdą londyńską? To znowu, gdy obecnie, wraz z pogłoską o prawdopodobnem wprowadzeniu na giełdę berlińską pięcioprocentowych obligacyi tureckich uprzywilejowanych, nadeszła równocześnie wiadomość z Paryża o podniesieniu kursu tych papierów, giełda berlińska widzi w tem wspaniałe uznanie swojej potęgi i darzy się skromnem mianem języczka u wagi, na której złożone są interesy finansowe całej Europy. Wiadomość o zamierzonym wprowadzeniu pożyczki greckiej przyjmuje z niechęcią, radaby dać odprawę tak niepewnemu dłużnikowi.

W czasach ostatnich, jak wiadomo, przeprowadzono na giełdzie berlińskiej rzeczywiste kilka większych operacyi finansowych. Po konwersyi renty złotej węgierskiej, o której spekulacya najmniej wspo-

CHORE SERCE.

POWIEŚĆ

przez

MATYLDĘ SERAO.

Przełożył z włoskiego Stanisław Kempowski.

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 242).

Pocałunki były ciche i spadały gradem na rękę Beatricy, która, zdawałoby się, nie czuła ich wcale. Pozwalała na nie, a przecież nie rozgrzały, nie poruszyły jej bynajmniej.

— Śmiejesz się pewnie ze mnie? — zapytał Marceli z pewnym niepokojem w głosie.

— Nie śmieję się wcale, zaręczam ci.

— Więc musisz być smutną. Jakiż głupiec ze mnie, że niedomyśliłem się tego od razu. Tak, ty smutną jesteś Beatrice! Czy nie klimat Paryża temu winien? Widok szarego nieba, zabłoconych ulic przyprowadził cię o melancholiję. A może list z jaką złą wieścią odebrałaś? Chcesz, pojedziemy do Nizy, do Monaco, — pojedziemy tam kędy bez przerwy panuje wiosna. Powiedz najdroższa czego żądasz, czego pragniesz, tylko nie bądź smutną.

Mówił to wszystko wzruszonym głosem, trzymając w obu dłoniach jej drobną rękę.

— Ależ nie, Marceli, odparła, nie jestem smutną. Klimat Paryża niepodobny wca-

le do klimatu Neapolu, to prawda, przecież dobrze mnie tu i tam. Listu dzisiaj nie odebrałam żadnego, a w ostatnim liście ojca są tylko obojętne lub zabawne wiadomości o naszych znajomych z Neapolu. Zdaje mi się, że nie mamy potrzeby żadnej opuszczać Paryża przed zamierzonym terminem; wkrótce przyjedzie tu Fanny Aldemoresco z mężem. Gdybym miała jakiekolwiek pragnienie, wypowiedziałabym ci je, ale nie mam doprawdy żadnego.

— Powinnaś mieć do mnie zaufanie — odparł Marceli po chwili milczenia, podczas której starał się otrząsnąć zpod przykrego wrażenia, jakie sprawiła na nim wymierzona i pedantyczna odpowiedź żony. Pomiędzy dwójkiem kochających się osób, ciągnął dalej, niepowinna istnieć żadna, najmniejsza tajemnica. We wspólnej ufnosci nieskończone znaleźć można słodycze. Beatrice, staraj się zapoznać z niemi, a nauczysz się cenić je tak, jak ja.

— Wierzę ci.

Mówili półgłosem, a ręka Marcelego igrała teraz z koronką jej kołnierzyka, gładziła jej piękne włosy.

— Czy pojedziemy dzisiaj na bal włoskiej ambasady, — zapytał Marceli.

— Powinności tam być; zresztą to zależy od twej woli.

— Worth przysłał ci suknię?

— Przysłał przed kilku godzinami.

— Podobają ci się?

— Bardzo. Zrobiona jest z blade zielonego brokaru w drobne róże i mieniące blade niebieskie powoje.

— Słicznie ci w niej będzie... Szkoła! Posłuchaj mnie, Beatrice.

— Słucham cię.

— Bał dzisiejszy będzie szalenie nudny;

w naszym niezbyt długim jeszcze życiu widzieliśmy już kilkaset jemu podobnych a czeka nas jeszcze dwa razy tyle festynów w przyszłości. Znany już to mnóstwo różnokolorowych tualet, prawdziwych i podrzanej wartości brylantów, melancholijnych fraków i nieużytecznych orderowych dekoracyi. Na dworze deszcz pada. Szkaradny dzisiaj wieczór. A na tym balu porwą mi ciebie tancerze, zmeżczą nieskończonej długości turami walca, a ja dla zabicia czasu będę musiał grać w karty. Powrócimy do domu około piątej rano, zmęczeni, znudzeni do głębi. Tutaj zaś nie dochodzi nas nawet plusk deszczu, jesteśmy tylko we dwoje, bez nudów, bez zmęczenia. Zostańmy w domu najdroższa. Opowiem ci znowu jaki epizod z mojej przeszłości, aby ci się czas nie dłużył; albo, lepiej ty powiedz mi jaki urywek z twojego życia. Wreszcie jeśli nie chcesz słuchać, nie chcę mówić, będziemy milczeli oboje, mój aniele, będziemy milczeli...

I przycisnął ją do siebie, jakby skarb najdroższy, opierając głowę na jej ramieniu. Ona milczała. Marteli wyszeptał znowu:

— Beatrice, Beatrice, wszak mnie kochasz? Pocałuj mnie.

Pochyliła się i pocałowała go chłodno, spokojnie, potem obojętnym zupełnie głosem spytała:

— Jakaż więc jest twoja ostateczna decyzya co do balu?

Odepchnął ją prawie od siebie i silnem szarpnięciem za dzwonek przywołał służącego, który ukazał się w progę z lampą w ręku.

Blada twarz Marcelego drgała nerwowo, oczy miał przymknięte.

— Powiedz furmanowi aby zaprzęgał, a pannie służącej aby przyszła ubrać panię, — rozkazał lokajowi.

Ten uklonił się i wyszedł. Beatrice poprawiła, stając przed lustrem, zmiętą u szyi koronkę, uśmiechnęła się do męża, który starał się nie zdradzić twarzą wewnętrznego wzburzenia i wyszła z pokoju miarowym swym krokiem.

Kiedy drzwi się za nią zamknęły, Marceli rzucił się ku nim; opamiętał się przecież w pół drogi. I cóż jeszcze mógł jej powiedzieć? Jak zwykle, próba wypadła niepomyślnie; na nic nie przydała się miłość, namiętność jego; daremny był jego uśmiech, daremna prośba, smutek, pocałunek. Nie były to widać drogi, któremi mógłby dojść do serca żony. Podczas kiedy lokaj pomagał mu przystroić się w czarną liberyę *gentlemana*, z goryczą w sercu zadawał sobie pytanie, czy serce Beatricy zamknięte było dla wszystkich, czy też, broń Boże, dla niego tylko?

II.

Księstwo Rewertera wiedli w Paryżu bardzo światowe życie.

Bogaty filister, który obwozi młodą żonę po Włoszech i zatrzymuje się w głównych miastach, aby obejrzeć według wskazówek banalnego „przewodnika” ciekawości miejscowe i za powrotem powiedzieć „byłem tam i widziałem...” ów filister może zakosztować szczęścia, jakie daje rozkoszne osamotnienie wśród nieznanego tłumu. Mały urzędnik, który korzysta z danych mu z okazji ślubu dwudziestu dni urlopu i przepędza je w Rzymie w trzeciorzędnym hotelu, bawi się tu podług woli, wychodzi, wraca, spaceruje, idzie do teatru wraz z żoną;

mina, pamiętna doznanej urazy, dokonano z powodzeniem emisji renty serbskiej i losów bukareskich,—obecnie zaś konsorcjum, złożone z austriackiego „banku dla krajów” i berlińskiego „towarzystwa handlowego” przygotowuje emisję czteroprocentowych priorytetów kolei lwowsko-czerniowieckiej a w dalszej perspektywie ukazują się jeszcze inne interesy szerszego pokroju, o których zmienialiśmy poprzednio. Lecz właśnie wobec tego uwidatnia się tem lepiej bezsilność spekulacji. Podobne operacje wywarłyby w innych czasach ożywienie dla wszystkich papierów,—obecnie ożywienie ogranicza się wyłącznie do właściwego przedmiotu operacji,—poza tem panuje na giełdzie bezprzykładna nieczynność i zniechęcenie. I niema nadziei, by stan ten mógł się odmienić w niedalekiej przyszłości. Sama w sobie nie posiada giełda żadnych czynników, któreby ją mogły pobudzić do wyższej działalności, potrzebaby chyba, ażeby poza jej obrębem zaszedł jakiś ważny wypadek, któryby popchnął silnie kursy w jednym lub drugim kierunku. Od wielu miesięcy utrzymują się notowania ciągle na tej samej wysokości. Tym, którzyby mieli ochotę do robienia zakupów wydają się kursy zbyt wysokimi, dla niższych zaś one są niskie, a wszyscy uważają je za zupełnie nieodpowiednie do większych operacji. Działalność spekulacji kępuje zachowaniem się swoim publiczności pieniądza. Skoro pojawi się na giełdzie nowy papier, obudza zrazu pewne ożywienie w łonie spekulacji, wnet jednak publiczność, upewniwszy się co do jego wartości, absorbuje go z zadziwiającą szybkością i papier jest dla giełdy stracony. Wymowną ilustracją do tego dają ostatnie emisje. Taką wziętość u publiczności pieniężnej mają jednak tylko papiery nowe,—stare, czy to renty, czy akcje banków, czy też papiery przemysłowe, natrafiają ciągle na niewzruszoną obojętność. Interesy, które stały na porządku dziennym giełdy w tygodniu ubiegłym,—środeczki, za pomocą których starała się osiągnąć swoje cele partya zwyczajowców lub kontrmina, są zanadto drobiazgowy, by się tu nad niemi szerzej rozwódzić, a małej ich wartości odpowiadały nieznaczne również skutki. W braku ważniejszych pobudek, wielkiego znaczenia nabrały pogłoski o upaństwowieniach, którym nieznaczna zwykle zawdzięcza papiery kolejowe niemieckie. Pogłoski o pojawieniu się cholery w okolicach Rouen lub o rozpuszczeniu pewnej ilości robotników w praskiej fabryce maszyn, wystarczyły do pogwałcenia spekulacji. Z dniem każdym zmieniała się tendencja, jeżeli o takowej mowa być może, a za najmniejszym podniesieniem lub obniżeniem kursów, spekulacja przystępowała skwapliwie do pokrycia lub relizacji. Wspomniłyśmy jeszcze tylko o papierach rosyjskich, których postawa na giełdzie berlińskiej osłabła. Zdaje się, że papierami temi przeładowano się trochę i szczególnie wobec braku gotówki, przy regulacji końcomiesięcznej występują silne realizacje. Niektórzy przypisują słabą postawę papierów rosyjskich przyczynom politycznym a mianowicie rozruchom studentów w Kijowie. Akcje kolei warszawskowiedeńskiej obudzały wielkie ożywienie i i znaczną uzyskały wyżkę.

**Wełna.** Berlin, 24 października. Zarówno co do rozległości obrotów, jak i co do cen płaconych, położenie targu tutejszego żadnej nie okazuje zmiany. W tygodniu ubiegłym przybyło znowu kilku fabrykantów z Łużyc i Luckenwaldu, którzy pokrywali swoje potrzeby nabywając wełnę dominiającą po 50—55 tal., pojedynczo także mniejsze partie gorszych gatunków po cenie wyższej od 45 tal., loki i wełnę brudną po cenach dawniejszych. Ogólny obrót cenic można na 1,200—1,500 ctr. Wełny czesankowej dobrej pomorskiej sprzedano do Turynii 150—200 ctr. Gorsze i grube gatunki wełny nie mają wcale popytu, chociaż możnaby je z korzyścią nabywać.

**Wełna.** Antwerpia, 23 października. Na aukcji dzisiejszej wystawiono wełny Laplata 1,850 bel, sprzedano z tego 1,249. Ceny niezmiennione. Z wystawionych 202 bel wełny runnej sprzedano 75 bel.

**Bawełna.** Bombay, 19 października. Pod wpływem niepomyślnych wiadomości z targów europejskich i amerykańskich, ze strony wywozowców tutejszych popyt był bardzo mały. Stara bawełna słabo utrzymuje się w cenie. Dobrych gatunków Omra jest na targu bardzo mało. Natomiast oczekiwane są z wnętrza kraju dowozy gatunków Dhollerah i Bhownggur, do wysyłki w listopadzie-grudniu, które jednak nie mogą być bardzo wielkimi. W gatunkach Western i Comtah wybór pogorszył się; towar dobry trafia się bardzo rzadko. Bawełna bengalska ucierpiała dużo wskutek ostatnich deszczów; gatunek pierwszych partji dowiezionych nie zadowala. Również gatunkom Omra deszcze zaszkodziły bardzo, w wielu okolicach 10—15% młodych roślin uległo zniszczeniu. Zbiorów bawełny Bhownggur i Dhollerah jeszcze nieprędko spodziewać się można, a dowozów dopiero w połowie kwietnia. Notują obecnie: nowa bengalska foully 3<sup>11</sup>/<sub>16</sub> p., Omra 4<sup>3</sup>/<sub>16</sub> p., Dhollerah 5<sup>5</sup>/<sub>8</sub> p., Bhownggur good 4<sup>13</sup>/<sub>16</sub> p., Broach good 5<sup>11</sup>/<sub>16</sub> p., stara Omra 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> p., Dhollerah 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> p., Western 4<sup>3</sup>/<sub>16</sub> p., Comptah 4<sup>5</sup>/<sub>16</sub> p., Sawginned Dharwar 4<sup>11</sup>/<sub>16</sub> p.

**Zboże.** Toruń, 24 października. Piękne, jesiennie powietrze utrzymywało się w tygodniu ubiegłym. Na targu tutejszym dowozy są jeszcze bardzo szczupłe. Zyto i pszenica miały odyt dobry i utrzymują się w cenie. Ożywiony popyt miały jęczmiona i grochy, których ceny podniosły się nawet cokolwiek. Płacono za 1,000 kilogramów pszenicy na tran. 120—140, krajowej pszrej 130—140, 140—145, jasnej 140—145, wyborowej 145—150. Zyta tranzyt. 105—117, krajowego 115—123, 123—127. Jęczmienia rosyjskiego 100—125, krajowego 100—133. Owsa rosyjskiego 100—110, krajowego 110—120. Grochu na paszę 115—130, warzelnego 140—160, Victoria 160—180. Rzepiku zimowego 220—225. Rzepaku 225—235. Kuchurzepakowego 110—118. Kuchu lnianego 135—142. Otrąb pszenicznych 72—78. Otrąb żytnich 72—82. Koniczyny czerwonej za ctr. 30—45, białej 40—50.

## PRZEMYSŁ I HANDEL.

Ministerstwo komunikacji zażądało od dyrekcji tutejszych dróg żelaznych szczegó-

wych sprawozdań, dotyczących majątku stowarzyszeń emerytalnych kolejowych, ilości pobieranych rocznych składek i wypłacanych reteretowych pensji.

Jak pisze „Kur. codzien.” kompetentni utrzymują, że dane te, wraz z ustawami emerytalnymi dróg tutejszych, mają być użyte za materiał faktyczny przy rozważeniu, czy należy powrócić do projektu urządzenia wspólnej kasy emerytalnej dla wszystkich dróg żelaznych państwa, lub kas oddzielnych dla każdego okręgu, podlegającego zawiadywaniu oddzielnej inspekcji kolejowej — czy też po porównaniu przepisów emerytalnych dróg Królestwa z przepisami dróg żelaznych rosyjskich, opracowana zostanie normalna ustawa dla wszystkich zarządów kolejowych.

Z Charkowa piszą nam (10/22 b. m.): „Jarmark rozpoczął się oficjalnie d. 2 (14) b. m. W pierwszych dwóch dniach pojawiło się wielu kupujących. Głównem powodzeniem cieszą się bojki (Bumazei), szczególnie wyrobu łódzkiej fabrykantów; moskiewscy fabrykanci tego towaru skarżą się bardzo na zastój i jeśli sprzedają, to tylko na termin 12 do 15 miesięcy. Wnioskując z tego, możnaby się spodziewać, że jarmark nie wypadnie pomyślnie; doświadczeni jednak kupcy zapewniają, że hurtowni kupcy z południowych gubernij zjadą dopiero po 10 (22) b. m., ponieważ przed tym terminem zwiedzają różne jarmarki, tak zwane jesiennie i dopiero po skończeniu takowych przyjadą do Charkowa dla zrobienia zapasów na zimę.

Splata weksli, wystawionych za towary wzięte w czasie pińskiego jarmarku, idzie dobrze, — dotychczas o protestach nic nie słyhać, — przeciwnie, wielu kupców płaci już teraz weksle terminowe dopiero w styczniu, co należy uważać za dobrą wróżbę.

**Przewóz łożu i barauiny solonej.** Droga żelazna orenburska, w okolicach której rozwinięta jest znacznie hodowla bydła i owiec, uzyskała od kolei położonych między Orenburgiem i Warszawą, zatwierdzenie na przeciąg roku taryf specjalnych na przewóz łożu zwierzęcego i baraniny solonej do Warszawy (Pragi) Teresp. loco i magazynów tranzytowych, w razie wysyłania transportów rzeczonych produktów zagranicę.

**Telefony w Niemczech,** z wyłączeniem Bawaryi i Wirtembergii, jako do związku telegraficznego niemieckiego nienależących, zaprowadzone są w 45 miastach i w dniu 1-m stycznia r. b. posiadały 7,549 abonentów. Na 10,000 mieszkańców przypada w Berlinie 17, Mannheimie 41, Hamburgu 28, Frankfurcie nad Menem 25, Szczecinie 23 Mulhouz w Alzacji 22 abonentów i t. p.

**Kolej indo-europejska.** Z okazji mającej się wkrótce odbyć regulacji granicy rosyjsko-afgańskiej przez komisję, wyznaczoną ze strony Rosyi i Anglii—delegatom tejże komisji powierzonom zostało rozpatrzenie projektu budowy drogi żelaznej z Orenburga, przez środkową Azję do jednego z ważniejszych punktów nad rzeką Indem. Rosya przyjęła na siebie wybudowanie 205 mil, Anglia zaś 95. Część kosztów ponieść mają także i Indye.

## Kronika Łódzka.

(—) **Kuchnia tania Nr. 1.** Przy sprawo-

zdaniu z ruchu zeszytygodniowego w kuchni taniaj Nr. 1, zwróciliśmy się do administracji z prośbą o wykaz dochodów za sprzedawane porcy obiadowe, opierając się na uchwałę ostatniego zebrania komite- tu wsparcia robotników pozostałych bez zajęcia, która to uchwała zniósła z dniem 13 października bezpłatne wydawanie porcy obiadowych. Chcieliśmy mianowicie uzyskać dane, o ile kuchnia tania w Łodzi, nie będąc jedynie zakładem dobroczynnym, może mieć rację bytu.

Świeżo zasiągnięte informacje u jednego z członków zarządu objaśniają nas, że kuchnia tania Nr. 1 rozwijać będzie dalszą swą działalność w formie dotychczasowej i bez względu na postanowienia innych kuchen zamierza utrzymywać się nadal o własnej sile. Sporządzono w tym celu kalkulację, a według niej na utrzymanie kuchni potrzeba miesięcznie 250 rs., które w znacznej części pokrywać zobowiązał się p. J. K. Poznański ofiarując na ten cel kwotę 90 rs. miesięcznie. Reszta potrzebnej sumy t. j. 160 rs. ma być pokryta również z drobnych wkładek miesięcznych, stałych. W tym celu odbędzie się w tych dniach narada członków zarządu kuchni, na której ułożoną będzie odnośna lista osób.

Zarząd kuchni Nr. 1 powziął przekonanie, że wobec sporej liczby prawdziwie biednych, zgłaszających się po pożywienie — i wobec nadchodzącej pory zimowej, byłoby niewłaściwem pozbawiać ich pomocy dobroczynnej. Postanowienie zarządu kuchni taniaj zasługuje na uznanie a w pierwszym rzędzie zaznaczamy hojną ofiarność p. J. K. Poznańskiego, która umożliwia przeprowadzenie dobroczynnego zamiaru.

(—) **Z teatru polskiego.** „Dalilla,” ów zawsze świeży i piękny utwór Oktawiusza Feuilleta odegrany zostanie jutro w teatrze „Victoria.” Główną rolę objęła pani Różańska, oraz panowie Kopczewski i Popławski. Rola Carnolego wykona pan Anastazy Trapszo, który przybył na kilka gościnnie występów. I utwór nieposłedni, urozmaicony śpiewem w akcie drugim (pan Bandrowski) i dobra obsada, mówią za siebie i zdają się wróżyć „Dalilli” trwałe powodzenie.

(—) **Nagła a nader niebezpieczna choroba** pani Bauman stanęła na przeszkodzie wczorajszemu przedstawieniu „Uwiartki papieru.” Artystka miała grać w tej sztuce rolę pierwszorzędną, w której żadna z artystek bez należytego przygotowania zastąpić jej nie mogła.

(—) **Energiczny żebrak.** Do restauracji pana B. przy ulicy Krótkiej zaszedł w niedzielę żebrak, domagając się jałmużny. Restaurator odprawił go z niczem, nadmienając, że jałmużna dawana bywa codziennie w tygodniu, należałoby więc przynajmniej w dzień świąteczny zaprzestać żebrania. „Ty... (tu następuje wyrażenie nieparlamentarne) chcesz więc sam tylko żreć...” odpowiada żebrak i wymierza równocześnie restauratorowi potężny raz pięścią w czoło, tak, że ten ostatni upadł na ziemię ogłuszony. Żebrak umknął; przytrzymano go jednak opodal w domu sąsiednim i ukarano doraźnie.

Nowa to a ciekawa ilustracja z bruku miejskiego. Sądziły, że ów „biedny” znajduje się niebawem pod kluczem. Podobno

świat nic o tem nie wie, nie narzuca mu praw swoich.

Nauczyciel, który żeni się w lipcu, aby użyć wakacyj, może odbyć poślubną, naukową wycieczkę do Szwajcaryi, może korzystać z tej sposobności, aby dawać żonie lekcje botaniki, geologii lub historii; nikt mu nie przerwie wykładów i nie będzie natrętnie przyglądał się ładnym oczom jego żony.

Artysta może uwieść swoją ukochaną do Florencyi, Nizzy, — zamknąć się z nią nad jeziorami Lombardy, aby pełną piersią wypięwać odwieczny, cudny hymn miłości.

Ale wielki świat, którego podróż poślubna wyłącznym była kiedyś atrybutem, nie używa bynajmniej jej cennych przywilejów. Wszędzie ścigają go długie, ceremonialne wizyty, — wszędzie wszyscy wiedzą o każdym kroku młodej pary. Podróżuje ona wprawdzie osobnym wagonem, ale na każdej stacyi przyglądają się jej urzędnicy kolejowi a za niemi ciekawie ze wszelkich sfer społecznych. W hotelu, w którym zatrzymują się, znajdują już najlepszy apartament ogrzany, oświetlony, przybrany brzydkimi bukietami, a oberkelner z głębokim uszanowaniem podaje im wielką księgę, w której muszą zapisać swojenazwiska; pierwszy to podpis pani młodej. Nazajutrz nadchodzą dzienniki z miasta, które opuścili, a w tych dziennikach, kronikarze, czy to przez sympatyje osobiste dla arystokracji, czy też w braku innego materiału do felietonu, czują się w obowiązku opisać całą ślubną uroczystość, unosi ich piękność dam zgromadzonych, ich strój elegancki, a tu i owdzie szpikują sprawozdanie niesmacznym frazesem, np. „twarz panny młodej od czasu do czasu pokrywała się płomie-

niem rumieńca” albo też „pan młody zdawał się być rozkochanym w swojej przyszłej”.

Przytem arystokracja cała stanowi wielką sieć blizkich sobie rodzin. To też podczas podróży wszędzie zatrzymują nowożeńców światowo-rodzinne obowiązki. Tu trzeba zatrzymać się dwa dni dłużej z powodu starej ciotki, przełożonej jednego z klasztorów, z którą widzieć się można tylko w pewne dni i godziny. Gdzieindziej znowu zboczyć z drogi, aby dojechać do willi baronowej, która nieprzebaczylaby nigdy zapomnienia, dalej magrabina X. zapowiedziała już wielki obiad na czesę młodej pary.

Taką też była i podróż księżstwa Sangiorgio. Marcelli milczał, lecz cierpiał, patrząc jak rzeczywistość niszczyła urok wymarzonej przez niego podróży; ona przyjmowała każdą nową przeszkodę z uśmiechem. Obojętnym jej było, czy podróż trwała krótko lub czy przedłużały ją komiczne ze względu światowych przystanki. Tu jak i wszędzie, umiała zastosować się do okoliczności, zachowując przytem pogodne oblicze i niezmacony wdzięk w obejściu. Marcelli przeciwnie, w głębi ducha pragnął jaknajgoręcej dojechać nareszcie do Paryża; zdawało mu się bowiem, że w pałacyną przy ulicy Helder znajdzie upragnioną ciszę i pożądaną przez niego samotność—we dwoje. Lecz i z tem złudzeniem rozstał się szybko. Zaledwie przybyli do Paryża, wnet przy światowy pochwylił ich w gorączkowe ramiona. I tak, z rana wycieczka do Auteuil na mleko podejrzanej dobroci, które podaje zgromadzonemu towarzystwu jeszcze bardziej podejrzana mleczarka. Panie w krótkich jasných sukniach, w kapeluszach pokrytych kwiatami,—asystują im panowie z

cygarem w ustach, z kwiatem w kłapie od tużurka. O jedenastej towarzystwo całe wraca do domu; tu trzeba zebrać się natychmiast, aby zdążyć na dwunastą do arcyksiężnej Soscen na śniadanie. Następnie odwiedzić trzeba baronową X. i przez pół godziny brać udział w rozmowie, czarnej, lekkiej, świetnej w formie, niepotrzebnej w treści. Ztamtąd otwarty powóz unosi szybko piękną parę do bułońskiej laski; Marcelli co chwila unosi kapeluszkłaniając się dawnym i nowym znajomym, Beatrice wita ich skinieniem głowy. Mąż z olimpijskim spokojem słuhać musi rozmowy przejeżdżających obok młodzików:

— *Voilà la belle italienne!*

— *Toujours avec son mari.*

— *Oh! ces maris.*

Żona, jego nieskalana żona, co chwila spotykać się musi ze wzrokiem, jakim ją obrzuca wymalowana hetera. O zachodzie słońca powrót do domu. Księżna pani przebiera się poraz trzeci lub czwarty i jedzie na proszony obiad do margrabiny Monfort-Segny. O dziewiątej, grono gości przechodzi z jadalni do salonu, starsi grają w karty, młodzi prowadzą rozmowę światową, której treścią dwa świeże zupełnie skandale. Wicehrabia de Kergarbet został uwieziony za długi, których suma wynosiła dwakroćstotysięcy franków. Biedny wicehrabia! taki dowcipny, tak ślicznie jeździł konno, na arabczyku czystej krwi! Ojciec mógłby za niego długi zapłacić. Czy zapłaci? A dalej: Hrabina Gabrielli, włoska, zemdlala dziś w lasku, spotkała bowiem swego umięa w towarzystwie... tu, młodzi ludzie uśmiechają się tajemniczo, nie chcąc przy paniach wymówić nazwiska towarzyski hrabiego. Panie znają je dosko-

nale, lecz udają zupełną nieświadomość. O jedenastej podają herbatę; o północy towarzystwo żegna gospodarzy i powraca do siebie.

Marcelli zmęczony co wieczór, rozdrażniony całodziennem natężaniem uwagi i naginaniem jej do form, słów czczych i pustych, żałował zawsze dnia straconego dla miłości; ona także znużona, ale bez najmniejszej oznaki znudzenia, nazajutrz rano gotową była rozpocząć na nowo dzień wczorajszy, z małemi zmianami w szczegółach.

Oprócz powyższych „zajęć”, życie światowe posiada ich o wiele więcej. Po pierwsze, uczęszczać należy na koncerty protegowanych muzyków i śpiewaków, na które zbiera się arystokracja francuzka i cudzoziemska. Ileż tu pięknych twarzy, wielkich imion, strojów ze wspaniałemi trenami; dalej odczyty modnego autora; wystawy obrazów, kędy świat ogląda tylko twory dżut i pendzla, które wywołały najwięcej hałasu w dziennikach w krytycznych z wystawy recenzjach, albo też także, nad którymi widnieje na białej kartce napis: *Acheté par monsieur le duc de...* Inne obrazy jak gdyby nie istniały.

Panie przytem odbywają z Worth'em długie konferencye, na których rozstrzygane są ważne, bo tualetowe sprawy; przez ten czas meżowie zajmują się sprawami inniejszej wagi, drobnymi sprawunkami, idą do pierwszorzędnej kawiarni i t. d. Nie należy też zapominać o religijnych obowiązkach; w kościele Sw. Tomasza, arystokratycznym *par excellence*, modny świat słuha kazania jakie głosi wytwornym stylem kaznodzieja, unosząc się nad mistycznymi rozkoszami nieba, poczem obciera sobie spoczone czoło wyperfumowaną, batystową chustką. (d. c. n.)

nieraz już dopominał on się jałmużny w sposób natarczywy, a że uchodziło mu to bezkarnie — posunął się więc o krok dalej.

### KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

**Piotrków. Przyznanie pożyczki.** Dyrekcya szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego w Piotrkowie, jak donosi organ miejscowy, wyznaczyła w tym miesiącu 130 delegacyj taksowych; pożyczek zaś według nowej taksy w listach zastawnych 5% seryi V przyznała dwie: na dobra Byki w powiecie piotrkowskim i Emilin w powiecie rawskim.

**Warszawa. Stowarzyszenie subiektów handlowych** świeżo otrzymało zatwierdzoną ustawę. Stowarzyszeni mogą być od lat 17 wieku, zarówno mężczyźni jak i kobiety, to jednak bez prawa głosu. Głównem zadaniem nowej instytucji będzie na początek udzielanie pożyczek i wsparcie z funduszu powstałego ze składek, ofiar i dochodów nadzwyczajnych.

**Warszawa. Józef Rychter** rozpoczyna w bieżącym tygodniu szereg występów gościnnych w teatrze Rozmaitości. Pierwsze wystąpienie znakomitego weterana scen polskich nastąpi we fredrowskiej „Zemście.”

**Helena Modrzejewska**, jak donosi „Dziennik dla wszystkich,” podczas teraźniejszej bytności w Warszawie na scenie nie wystąpi, artystka bowiem zaproszona została do Lwowa, w lutym zaś lub marcu roku przyszłego wyjeżdża do Anglii.

**Kalisz. Geometry.** Następujący geometryści przysięgli upoważnieni zostali przez dyrekcję szczegółową towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kaliszu do wykonywania pomiarów majątów ziemskich, przysięgających do nowej pożyczki w kaliskiej guberni, mianowicie pp. Szymański Leon, Umiński Aleksander, Wollé Ottomar, Kieszczyński Stanisław, Słubicki Stanisław, Kryński Józef, Podziemski Kaźmirz, Pełzucki Albin, Cieszkowski Aleksander i Kopnacki Wacław.

**Sąd okręgowy kaliski**, według słów miejscowego organu, jakoteż sądy pokoju w guberni kaliskiej, w przeciągu roku ubiegłego osądziły 12,127 spraw kryminalnych, przyczem skazanych zostało 10,066 ludzi; w tej liczbie 8,300 mężczyzn i 1,767 kobiet.

Zatem w stosunku do ludności, jedno wykroczenie przeciwko prawu przypadało na 65 mieszkańców.

Największą była cyfra przestępstw przeciwko honorowi osób prywatnych i ich majątkom.

Najmniejszą była liczba przestępstw względem religii, podpaleń i fałszowania pieniędzy.

**Falszywy kapucyn.** Przed kilku dniami przyprowadzono transportem z Nowo-Radomska do Kalisza, jak donosi organ miejscowy, pewne indywiduum, zaarrestowane za włóczęgostwo bez paszportu, a podające się za Norberta Strzeleckiego, kapucyna z Łądu. W drodze zemknął w Sieradzu z pod opieki strażnika, lecz ponownie został w miasteczku Warcie ujęty. Poznano w nim w Kaliszu Franciszka Jędrzejaka, kowala, dezertera z Prus i fałszywego kapucyna osadzonego w więzieniu.

**Kielce.** Dyrektorem dąbrowskiej drogi żelaznej mianowany został, jak pisze „Gazeta kielecka,” p. Meinhard Alfred, dotychczasowy inspektor rządowy przy budowie tejże drogi.

**Faszywne roboty na Wiśle** pod Iwanogrodem, mające za cel zabezpieczenie przyczółków budującego się mostu, w tych dniach ukończone zostały.

**Departament skarbu państwa** postanowił w roku przyszłym wypłacić między innymi zasiłki: instytucji aleksandro-maryjskiemu wychowaniu panien w sumie rs. 42,522 i na utrzymanie gimnazjów żeńskich w Wilnie, Kownie i Grodnie 13,302 ruble.

**Wypadek kolejowy.** W dniu 24 b. m. rano około godz. 7-ej, pociąg kolei bydgoskiej, dążący ku granicy Królestwa, a mianowicie ku stacyi Aleksandrów, wykoleił się pod Toruniem. Lokomotywa wyskoczyła z szyn i zaryła się w ziemię, wagon służbowy został zgnieciony, a sypialny wyparty w górę przez naciskające go ciężkie wagony z końca pociągu i przewrócony na bok.

**W Detroit**, w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, zaczęło wychodzić pismo tygodniowe p. t.: „Gazeta Narodowa”, pod redakcyą pp. Zawiszy i Piotrowskiego.

**Wyrok w głośnej sprawie** rozwodowej pani Kolumie (z domu hr. Czapskiej), morganatycznej małżonki w księcia hesko-darmstadtzkiego; według doniesień z Darmstadtu opiewa, iż apelacya powódki przeciw werdyktowi sądu nadziemiańskiego z dnia 7 czerwca 1884, o ile się odwoływała do skonstytuowanego na mocy prawa z dnia 7 czerwca 1879 r. senatu, dla niekompe-

tencyi senatu odrzuconą, a powódka na poniesienie kosztów apelacyi skazaną została.

**Ubiory wojska polskiego w Berlinie.** W stolicy Niemiec, w sali 1-go piętra, świeżo uporządkowanej i niedawno otwartej zbrojowni państwa niemieckiego, wystawiono zbiór ubiorów wojska polskiego z czasów W. Ka. Konstatego (przed rokiem 1830). Ubiory te mieszczą się w trzech oszklonych szafach ze wszystkich stron dostępnym. Wszystko tu ułożone jest w takim porządku, od ka-kow aż do trzewików, iż daje dokładny obraz kształtów i umundurowania żołnierzy, jakkolwiek ubiory te nie są na manekinach. Są to ubiory grenadyera, strzelca konnego gwardyi, żołnierzy 4-go pułku piechoty, 1-go pułku strzelców pieszych, batalionu saperów, artyleryi pieszej, konnej, artyleryi gwardyi, 2-go pułku ułanów, 4-go pułku szaszerów i żandarmerii. Ubiory są oryginalne, dobrze przechowane, w podwójnym komplecie, dla parady i codziennego użytku. Znajduje się też i odpowiednia uprzęż na konia. W teście zbrojowni, pomiędzy stosami zdobytych chorągwi i sztandarów, dostrzedz można jedną chorągiew polską z roku 1794 i dwa górne mosiężne znaki od sztandarów z cyfrą Stanisława Augusta. W bogatym zaś zbiorze olbrzymich dzieł, moździerzy, kartaczołnic i innej broni, znajdują się dwie kosy zabrane w W. Ka. Późniańskim w r. 1846.

\*Przesądność Napoleona I. Tägliche Rundschau przytacza następujące przykłady, dowodzące, jak przesadnym był wielki geniusz wojenny.

Wiadomo, że szczególną miał predylekcyą do litery M. Nazwiska 6 marszałków, 26 generałów dywizyi, 3 ministrów, pierwszego jego kamerynera, od tej się zaczynały litery. Prócz tego miał dla niej takie względy dlatego, iż od niej rozpoczynały się nazwy kilku miejsc, gdzie stoczył znakomite boje. Pierwsze zwycięstwo odniósł przy Montebello, ostatnią walkę odbył przy Mont St. Jean. Zwyciężył pod Mondovi, Montenotte, Milezimo, Marengo, Moskwa, Montmiral, Montereau. Najbardziej błogie chwile swego życia spędził w Malnani-so, pałacu cesarowej Józefiny. Wynosił w takiż sam sposób niektóre dni miesiąca. Naprzykład dzień 14-ty szczególnie zyskał jego względy, bo tego dnia wypadły urodziny i imieniny najbliższych osób i inne święta familijne. Później nadawał dacie tej zwycięzkiej nie tylko w prywatnym, lecz i ogólnem życiu. 14 Czerwca 1800 r. stoczył zwycięską walkę pod Marengo, 14 października 1805 r. pod Ulm, 14 października 1806 r. pod Jeug, 14 października 1807 r. pod Friedland. Przeciwnie, nie cierpiał daty 18, która nań spuszczała różne nieszczęścia i smutki. 18 Października 1813 roku odbyła się pamiętna bitwa pod Lipskiem. 18 Czerwca 1815 roku pod Waterloo. Wreszcie, Ludwik XVIII miejsce jego zajął na tronie.

### TELEGRAMY.

**Wiedeń, 27 października.** Ukończono tu śledztwo w sprawie tajemnych kowań. Szesnaście osób oskarżono o zdradę stanu.

**Wiedeń, 27 października.** Rada państwa zbierze się w dniu 2 grudnia.

**Paryż, 27 października.** Pogłoska o trudnem położeniu francuzów w Tonkinie nie sprawdza się. Głównodowodzący donosi, że od strony rzeki Czerwonej niema żadnego niebezpieczeństwa. Pogłoska o zajęciu przez chińczyków Hong-Kongu jest również bezpodstawną.

**Budapeszt 27 października.** Zebrały się tu dzisiaj delegacye austro-węgierskie. Delegacya przedlitawska wybrała na prezydenta jednogłośnie dra. Smolkę. Budżet wyznacza na ufortyfikowanie Przemyśla 1,200,000 złr.; na obwarowanie Krakowa 1,000,000. Całkowity budżet wydatków wynosi 122,657,000. Zajmują się tu powszechnie pytaniem, czy w jutrzejszej mowie tronowej poruszoną będzie sprawa przymierza z Niemcami.

**Kair, 27 października.** Depesza urzędowa z Wadihalfy potwierdza, że pułkownik Stewart zamordowany został wraz z dwoma towarzyszami mu konsulami.

**Berlin, 27 października.** Na radzie związkowej przyjęto wniosek kanclerza o uprawnieniu rady regencyjnej brunszwickiej do zastępowania Brunzswigu w radzie związkowej. Narady nad wnioskiem już się rozpoczęły.

**Zofia, 27 października.** Konsul rosyjski wniósł skargę do rządu przeciw pisemku humorystycznemu „Swirka,” za politykę nieprzystającą wobec opieki rosyjskiej. Konsul żąda ukarania redaktora i zawieszenia pisma.

**Londyn, 27 października.** Wczoraj odbyła się w Hydeparku manifestacya, skierowana przeciwko izbie lordów, w której brało udział około stu tysięcy ludzi. Uchwalono rezolucyę, która żąda zniesienia izby wyższej. Zapowiedziano meetyngi w innych miastach.

**Wiedeń, 27 października.** W kantorze bankiera Lobmeiera zdefraudował kasjer 100,000 guldenów.

### OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

**Wiedeń 26 października.** Wykaz banku państw. austr. węg. z dnia 23 października (w tysiącach guldenów).

Noty w obiegu 367,800 (przyb. 600); zapas metaliczny w srebrze 127,300 (ubyło 200), w złocie 65,800 (przyb. 1,600); weksle płatne w złocie 13,600 (ubyło 1,600); portfel 142,400 (przyb. 3,600); lombardy 27,200 (ubyło 1,300); pożyczki zahypotekowane 87,100 (ubyło 200); listy zastawne w obiegu 86,500 (przyb. 100).

**Berlin, 27 października.** Bilety banku rosyjskiego 207.66; 5% listy zastawne 62.20, 4% listy likwidacyjne 56.10, 5% pożyczka wchodząca II em. 60.20, III emisji 60.00, 4% pożyczka z 1830 r. 78.00, 5% listy zastawne rosyjskie 92.75, kupony celne 20.48, 5% pożyczka premijna z 1864 r. 140.41, także z 1866 r. 134.75; akcy banku handlowego 79.60, dyskontowe 75.50, dr. żel. warsz. wiedz. 195.00; akcy kredyto-we austriackie 480.50; najnowszą pożyczka rosyjska 94.10, 6% renta rosyjska 107.00, dyskonto 4%, prywatne 3 1/2 %.

**Londyn, 27 października.** Konsole 100 3/4 pruskie 4% konsole 102 1/2, 5% tureckie z 1865 r. 8 1/2, rosyjska pożyczka z 1873 r. 94 1/8; 4% renta złota węg. 77 3/8, austriacka złota renta 85, egipska 63 1/2, banku ottomańskiego 12 1/2, lombardy 12 1/2, akcy kanalu suezyjskiego 75 1/2; mocno.

**Wiedeń 27 października.** Akcy kredyto. 288.50, także węgier. 287.90, francuzkie 299.00, lombardy 148.25, gancyjskie 269.00, kolei poln. zach. 175.50, austr. renta papierowa 81.00, także złota 103.40 6% węgier. złota 123.15, 5% papier 88.85, także 4% złota 93.52 1/2, noty markowe 60.00, napoleony 9.71 1/2, związek bankowy 103.80, akcy tabaczone 125.25.

**Warszawa, 27 października.** Targ zbożowy. Pszenica 242 zł. pastra i dobra —, biała 650—675, wyborowa 705—730; żyto wybor. 232 zł. 517—530, średnie 495—, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-rzędowy 202 zł. 420—500; owies 142 zł. 250—300; gryka 200 zł. —, rzepak letni —, zimowy 210 zł. —, —; rzepak rapps zimowy 210 zł. —; —; groch polny 260 zł. —, cukrowy 260 zł. —; —; fasola 260 zł. —, k. za korzec. Kasza jaglana —, jęczmień —; olej rzepakowy —, lniań — kop. za pud. Dowieziono pszenicy 1,000, żyta 600, jęczmienia 60, owsa 400, grochu polnego, —, korcy.

**Warszawa, 27 października.** Okowita 78% zakczyła kop. po 8%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Ilurt. skład za wiadro kop. 799—805, za gar. 200—262. Szyunki za wiadro kop. 811—817, za garnce kopiejek 264—266 (z dod. na wyschn. 2%).

**Berlin 27 października.** Targ zbożowy. Pszenica cicha, w m. 140—175, na paż. 150 1/4, na paż. list. 150 1/4, na list. gr. 150 1/4, na gr. st. —, na kw. mj. 10 1/4, na mj. cz. 161 3/4, żyto bez zmiany, w m. 136—145, na paż. 146 1/4, na paż. list. 137 1/4, na list. gr. 136, na gr. st. —, na st. lt. —, na kw. mj. 188 na mj. cz. —, jęczmień w m. 123—188. Owies wyżej w m. 128—160, na paż. 132 3/4, na paż. list. 127, na list. gr. 125 3/4, na gr. st. — na st. lt. —, na kw. mj. 129, na mj. cz. —. Groch warzelny 168—215, na paż. 150—163. Olej lniań w m. 48, rzepakowy na paż. 50.6. Okowita w m. bez bezcz. 46.1.

**Szczecin, 27 października.** Popoł. Targ zbożowy. Pszenica bez zmiany, w m. 136.00—151.00, na paż. list. 150.00, na kw. mj. 160.50. Żyto cicho, w m. 133.00—135.00 na paż. list. 135.50, na kw. mj. 135.00. Olej rzepakowy bez zmiany na paż. list. 50.00, na kw. mj. 51.50. Spirytus usp. dobre w m. 45.20, na paż. 45.10, na paż. list. 45.10, na kw. mj. 47.00. Olej skałny w m. 8.50.

**Londyn 25 października.** Cukier Hawana Nr. 12 nominalnie 12, cukier burakowy 12, spokojnie. Centryfugalny Cuba 15.

**Londyn 25 października.** W tygodniu od dnia 18 do 24 października dowieziono: pszenicy angielskiej 4,824, obcej 27,481, jęczmienia angielskiego 3,658, obcego 15,863, słodowego ang. 12,016, owsa ang. 950, obcego 31,235 kwr.; maki ang. 25,467, obcej 24,733; worki i 13 beczek. Nadpłynęło dziś 5 ładunków pszenicy; zimno.

**Wiedeń, 25 października.** Pszenica na jesień 8.30, na wiosnę 8.63. Żyto na jesień 7.10, na wiosnę 7.43. Kukurydza na mj. cz. 6. 27 Owies na jesień 6.77, na wiosnę 6.87.

**Pesz 27 października,** przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. usp. dobre, na jesień 7.85, na wiosnę 8.38; owies na jesień 6.20, na wiosnę 6.53; kukurydza na mj. cz. 5.83.

**Poznań 27 października.** Spirytus w m. bez bezcz. 44.00, na paż. 44.10, na list. 43.90, na gr. 43.90, na kw. mj. 45.50; ospale. Wypowiedziano 10,000 l.

**Brema, 25 października.** Olej skałny (sprawozdanie końcowe) bardzo mocno. Standard white w m. 7.55, na list. 7.55, na gr. 7.65, na st. 7.75, na lt. 7.85.

**Głagów 27 października.** Surowiec Mixed numbers warrants 42 sz. 1/2 p.

**Liverpool, 25 października.** Bawełna (sprawozdanie początk.). Przypuszczalny obrót 10,000 bel; obficie; dzienny dowóz 1,000 bel.

**Liverpool, 25 października.** Popołudniu. Bawełna (Sprawozdanie końcowe). Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1000 bel. Bawełna na targu jest bardzo dużo. Brazylijska staniola o 1/16 p. M. G. Broach good 5; M. G. Broach fine 5 1/2; Dhollerah good 4 1/2; Omra fine 5 1/2 p.

**New-York, 25 października,** wieczorem. Bawełna 9 3/4, w N. Orleans 9 1/2. Olej skałny rafinowany 70%. Abel Test 8 1/2, w Filadelfii 8 1/2. Surowy olej skałny 6 1/4. Certyfikaty pipe line — d. 79 1/4 c. Młka 3 d. 35 c. Czerwonka pszenica ozima w m. — d. 86 c., na paż. nominalnie, na list. — d. 84 3/8, na gr. 86 1/2 c. Kukurydza (nowa) 56. Cukier (fair refining Muscovades) 4.97 1/2. Kawa (fair Rio) 9.75. Eój (Wilcox) 7.75. Słonia 9 3/4. Fracht zbożowy 4.

Towarów rozmaitych przywieziono w tygodniu ubiegłym za 6,261,000 dol., z tego 1,798,000 dol. przypada na towary lokoiwe.

### LICYTACYE W GUB. PIOTRKOWSKIEJ.

— W dniu 30 października (11 listopada) na placu targowym w Tomaszowie, na sprzedaż mebli, od sumy 160 rs.

— 23 paźdz. (4 listp.) w piotrkowskim urzędzie gubernialnym, na dostawę opału dla tamtejszego więzienia w ciągu 1885/6 roku, podług cen: za półkub. szań drzewa 5 rs. 75 kop., za pud. węgla 14 1/4 kop.

— Tegoż dnia, tamże na dostawę żywności dla więzienia i aresztu policyjnego w Piotrkowie i we wszystkich miastach powiatowych na czas od 1 stycz. 1885 do 1 stycz. 1886 r. od sumy 15 kop. za dzienną porcyę, in minus.

— 29 paźdz. (10 listop.) w urzędzie p-tu częstochowskiego na dostawę dla kordonu straży granicznej w Czestochowie 18 sz. drzewa i 6 pud. świeca w ciągu 1885 r.

— Tegoż dnia w urzędzie p-tu będzińskiego na dostawę 201 szań drzewa i 85 pudów 12 1/2 funta świeca.

— 24 paźdz. (5 list.) w magistracie m. Tomaszowie p-tu brzezińskiego na dzierżawę w ciągu 1885/6 roku domu pod Nr. 188-b w m. Tomaszowie, od sumy 414 rs. 4 kop.

— Tegoż dnia w urzędzie p-tu noworadomskiego,

na dzierżawę propinacyi w 1885/6 r. we wsi Kotków i Wola Kotkowska od 124 rs. rocznie.  
— 24 paźdz. (4 list.) na rynku w m. Rawie, na sprzedaż 100 sztuk owiec.

### TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 27	Z dnia 28
<b>Giełda Warszawska.</b>		
Zadano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 m. . . . .	48.37 1/2	48.37
„ Londyn „ 1 £. . . . .	9.79	9.80
„ Paryż „ 100 fr. . . . .	39.10	39.10
„ Wiedeń „ 100 fl. . . . .	80.80	80.65
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. . . . .	88.—	88.—
Ros. Poż. Wschodnia . . . . .	94.65	94.65
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A. . . . .	97.50	97.50
„ „ „ male . . . . .	97.35	97.35
Listy Zasi. M. Warsz. Ser. I . . . . .	94.80	94.80
„ „ „ „ II . . . . .	93.—	93.—
„ „ „ „ III . . . . .	92.85	92.85
Listy Zasi. M. Łodzi Ser. I . . . . .	92.50	92.60
„ „ „ „ II . . . . .	85.—	85.—
„ „ „ „ III . . . . .	84.20	84.10
„ „ „ „ III . . . . .	83.25	83.25
<b>Giełda Berlińska.</b>		
Banknoty rosyjskie zaraz . . . . .	207.65	207.60
„ „ „ „ na dost. . . . .	206.50	207.—
Weksle na Warszawę kr. . . . .	206.60	206.75
„ Petersburg kr. . . . .	205.85	206.—
„ „ dl. . . . .	204.—	204.—
„ Londyn kr. . . . .	20.37	20.37 1/2
„ „ dl. . . . .	20.23	20.21 1/2
„ Wiedeń kr. . . . .	166.60	166.50
Dyskonto prywatne . . . . .	3 3/8	3 1/2
<b>Giełda Londyńska.</b>		
Weksle na Petersburg . . . . .	23 15/16	23 15/16
Dyskonto 3% . . . . .		

### TARGI ŁÓDZKIE

Wtorek dnia 28 października 1884 roku.

Targ zbożowy. Sprzedano dziś:

Pszonicy:		Zyta.	
50 kor. po 7.05 rs.	50 kor. po 5.15 rs..		
100 „ 7.00 „	50 „ 5.00 „		
35 „ 6.37 1/2 „	50 „ 4.95 „		
50 „ 6.70 „	30 „ 4.90 „		
100 „ 6.50 „	50 „ 5.05 „		
100 „ 6.65 „	100 „ 5.00 „		
Owsa:		Jęczmień:	
30 „ 3.00 „	50 „ 4.65 „		
30 „ 3.30 „	50 „ 4.50 „		
15 „ 2.70 „	25 „ 4.55 „		
25 „ 3.15 „	30 „ 4.45 „		
20 „ 3.10 „	20 „ 4.70 „		

Targ wiktuałów na rynku koło katolickiego kościoła.

Mleko, kwarta. 7 1/2-8 kop.	Brukiew . . . 4—6 kop
Smietana „ 30—36 „	Borówki gar. 30 „
Masło świeże, £40—50 „	Kalafiory małe 12—20 „
Ser śred. wielk. 20—35 „	Kapusty kłopa 75—200 „
Jajka mendel. 30—33 „	Gęsi szt. 1.20—2 rs.
Kartofle, ćwierć 30—50 „	Kury „ k. 75—90 „
„ garniec 6 „	Kurczęta sztuka 25—35 „
Jarmuż sztuka 6—15 „	Kaczki . . . 45—50 „
Cebula, wiąz. 3—3 „	15 Sledzi 30 kop.
Buraki mł. wiąz. 2—2 1/2 „	Groch pol. garn. 22—28 „
Kapusta włoska 4. 2 1/2-6 „	„ szabl. kw. 12 „
Kapusta zwyczajna 2 1/2-5 „	Kaszagrycz. „ 9 „
Marchew wiąz. 2—2 1/2 „	Kaszka krak. „ 12 „
Pietruszka, „ 2 1/2-3 „	„ lepsza „ 13 „
Selery, sztuka 2 1/2-3 „	Jabłka pol. 13—15 „
Porow wiązka 2—2 1/2 „	Gruszeki funt 15—18 „
15 Pomidorów 22—27 „	Sliwki czarne „ 7—9 „
Kaiarepa sztuka 2 1/2-5 „	Winogrona 25—27 1/2 „

### DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 27 października:  
W parafii katol. —  
W parafii ewang. 3, a mianowicie: Wilhelm-Gustaw Bunzler z Otylią Peglau, Adolf Pompe z Magdaleną Kropielnicką, Józef Weber z Julianną z Gólców Speichert.  
Zmarli w dniu 27 października:  
Katolicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 5, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 3; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —  
Ewangelicy dzieci do lat 15-ty zmarło 3, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —  
Starozakonni: dzieci do lat 15-ty zmarło 1, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

### LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteuffla. S. Teitelbaum kp. z Warszawy, J. Fenigstein kp. z Warszawy, A. Grunku kp. z Däber, H. Kressmann kp. z Hauoweru, S. Żabinowicz kp. z Mińska, W. Streicher kp. z Mohilewa, O. Bein z Warszawy.  
Hotel polski. Panna Schmolek z Wiednia, Miński z Wągrowa, adw. Otto z Piotrkowa, budowniczy Kosmowski z Warszawy, Bertog kp. z Torunia, Radwanek z Piotrkowa.  
Hotel Victoria. S. Jackowski ksiądz z Radomska, E. Walker kp. z Londynu, J. Besig kp. z Tomaszowa, K. Bergang kp. z Sztutgardu, S. Kazmiński oby. z Lublina, M. Temsig kp. z Brna, M. Fingerling kp. z Lipska.

**Komitet towarzystwa zachęty sztuk pięknych** w Królestwie Polskiem, powołując się na rozesłany w r. b. do pp. artystów okólnik, przypomina niniejszem, iż w grudniu przypada dragi i ostatni tegoroczny zakup dzieł sztuki do rozlosowania pomiędzy członków towarzystwa i, że stosownie do § 41 ustawy byłoby pożądanem, aby dzieła przez pp. artystów do zakupu przygotowane, mogły być jak najrychlej nadsyłane na wystawę towarzystwa. Przypomina również komitet, iż tak jak lat poprzednich, w roku przyszłym 1885, w m. styczniu mieć będzie miejsce w towarzystwie czasowa wystawa konkursowa dzieł sztuki, za które przyznane będą nagrody po rs. 150 i po rs. 50 w złocie, oddzielnie wyznaczone dla malarstwa, rzeźby i architektury. Temat dowolny. Czas nadsyłania dzieł najpóźniej do 31 grudnia r. b. Bliższe szczegóły

ś. + p.

### Eugeniusz Łukaszewicz

zmarł dnia 27 października r. b. po krótkiej i ciężkiej chorobie, w 39-ym roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę dnia 29 października r. b. o godzinie 3-iej po południu, na którą przyjaciel i znajomych zaprasza

pozostała rodzina.



### Wspomnienie pośmiertne.

W poniedziałek, dnia 27 października 1884 roku, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zakończył żywot doczesny Eugeniusz Łukaszewicz, kontroler przy zakładach fabrycznych towarzystwa akcyjnego Karola Scheiblera.

Ś. p. Eugeniusz Łukasiewicz, jako kolega i przyjaciel zaszkarbili sobie miłość i zaufanie nasze; jego prawości i otwartości charakteru jednały mu szacunek każdego, ktokolwiek miał sposobność poznać go bliżej.

Czujemy się obowiązani poświęcić ulubionemu koledze, zgłasemu przedwcześnie, bo w 39-ym roku życia, te kilka słów pamięci życzliwej, w dowód prawdziwego żalu, którym nas przejął zgon jego niespodziewany.

Pokój jego popiołom!

Urzednicy  
Towarzystwa akcyjnego K. Scheiblera.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

niniejszem ogłasza, że w dniu 4 (16) stycznia 1885 roku o godz. 11-iej zrana, w miejscowym wydziale hipotecznym, przed notaryuszem Konstantym Płacheckim odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszych pod Nr. 320-dd i Nr. 320-EEE, obciążonych pożyczką towarzystwa kredytowego tutejszego w sumie rs. 35,500.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 53,250. Przystępujący do licytacji winni złożyć wadium w sumie rs. 7,100.

POTRZEBNĄ JEST  
uzdolniona

**Kucharka**  
z dobrymi świadectwami.— Adresu udzieli redakcja „Dziennika Łódzkiego” 779—2—1.

**OSOBA**

W ŚREDNIM WIEKU,  
z dobrymi świadectwami, jest potrzebna do jednorocznego dziecka. Bliższa wiadomość w redakcji „Dziennika Łódzkiego.” 759.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, iż istniejąca od lat przeszło trzech w mieście tutejszem

### KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

pod firmą S. ZIENKOWSKI i Sp.

przeszła w dniu dzisiejszym, z powodu wystąpienia pana S. Zienkowskiego ze spółki, na moją wyłączną własność i że od-tąd pomienioną księgarnię, bez żadnych zmian, pod własną moją firmą

**R. SCHATKE**

prowadzić będę.—Dziękując najuprzejmiej za zyczliwość, jaką szanowna publiczność dotychczas księgarnię naszą zaszczycała, — upraszam zyczliwość tę i nadal dla niej łaskawie zachować, a staraniem mojem będzie, ażeby przez sumienne i akuratne wykonywanie powierzonych mi zleceń, względy szanownej publiczności zaskarbić.

Łódź, d. 20 października 1884.

Z uszanowaniem  
**R. Schatke.**

### OGŁOSZENIE.

и. д. Судебнаго Пристава Създа Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стефанъ Издебскій, жительствующій въ Г. Лодзи въ домѣ № 1109<sup>а</sup>, объявляетъ, что 23 Октября (4 Ноября) сего 1884 г. въ 10 ч. утра въ г. Лодзи на мѣстѣ хранения по Петроковской ул. № 259, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Мордѣ Шмулю Липшицу, заключающееся въ мебели и серебряныхъ издѣліяхъ и оцѣненное 100 руб. на удовлетвореніе претензій Людовика Френкеля. О предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Г. Лодзь, октября 15 дня 1884 г.

и. д. Судебнаго пристава  
**ИЗДЕБСКІЙ.**

794—1.

**DENTYSTA A. Iwanoff,**  
ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 304—39—0

### OGŁOSZENIE.

и. д. Судебнаго Пристава Създа Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стефанъ Издебскій, жительствующій въ Г. Лодзи въ домѣ № 1109<sup>а</sup>, объявляетъ, что 23 Октября (4 Ноября) сего 1884 г. въ 10 час. утра въ г. Лодзи на мѣстѣ хранения по Видзевской ул. 1417, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Лейбѣ Шмулю Гольдбергу, заключающееся въ мебели и оцѣненное 123 руб. на удовлетвореніе претензій Исидора Блюма. О предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

октября 15 дня 1884 г.  
и. д. Судебнаго Пристава  
**ИЗДЕБСКІЙ.**

793—1.

Powróciłem z Ems.  
**Dr. Goldbaum**  
ulica Piotrkowska Nr. 256, dom Kestenberga.

### ОГЛАВЛЕНИЕ.

и. д. Судебнаго пристава Създа Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стефанъ Издебскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домѣ № 1109<sup>а</sup> объявляетъ, что 23 Октября (4 Ноября) сего 1884 г. въ 10 час. утра въ г. Лодзи на мѣстѣ хранения п. Петроковской ул. домъ : альмана Вернбаума, буд ть продаваться движимое имущество, принадлежашее Зальману Вернбауму, заключающееся въ мебели, и оцѣненное 10 руб. 2 к. на удовлетвореніе претензій Исаака Добрыньскаго. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

октября 15 дня 1884 года.  
и. д. Судебнаго пристава  
**ИЗДЕБСКІЙ**

775

DO SPRZEDANIA  
**Wierschowicz**  
**ARABCZYK**

dobrze wytresowany. Wiadomość u stangreta Karola, w domu W-go Deutschmana.

### UDZIELAM

lekcyj na skrzypcach.

Bliższa wiadomość w zakładzie fotograficznym p. E. Stumanna. 771—3—1.

### FABRYKA

### POWOZÓW

**J. STORCZYK**

W WARSZAWIE,

ulica Elektoralna, w domu własnym, posiada gotowe pojazdy w wielkim wyborze, po cenach możliwie przystępnych.

### Kapsle cynowe

do flaszek z tranem, winem, murtardą i t. p. poleca

**H. Maeder**

ulica Konstantynowska Nr. 317. 781—3—1.

### Zginął paszport

wydany przez gminę Piętno w pow. turkowskim, gub. piotrzkowskiej, na imię **Józefa Stawickiego**. Znalazca zechce oddać w magistracie łódzkiej lub w kancelarii gminy Piętno. 759—3—1.

### GIEŁDA WARSZAWSKA d. 27 października.

Weksele.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopełnione transakcyje	
					żądano	placono		
Berlin . . . . .	(161 1/2)	dl. ter.	2 d.	100 mr.	4	48.40	48 37 1/2	35 32 1/2
" " " " " "	(161 1/4)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	48.37 1/2	48 35 30	27 1/2
inne niem. miasta bank.		dl. ter.	2 d.	100 mr.	4	—	—	—
" " " " " "		kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—	—	—
Londyn " " " "		dl. ter.	3 m.	1 £.	3	—	48 17 1/2	—
" " " " " "		kr. ter.	3 m.	1 £.	3	9.79	—	—
Paryż . . . . .		dl. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—	—	—
" " " " " "		kr. ter.	10 d.	100 Fr.	3	39.10	39 2 1/2	39
Wiedeń . . . . .	(—)	dl. ter.	3 d.	100 flor.	4	—	—	—
" " " " " "	(184 1/2)	kr. ter.	3 d.	100 flor.	4	80.80	—	—
Petersburg . . . . .		dl. ter.	2 d.	100 rs.	6	—	—	—

Papieru państw. (za 100 rs.).		Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy	Akeye. (za 100 rs.).		Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy
				żąd.   placon					żądano   plac.
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże		4	—	—	Akeye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	—
Listy Likw. Kr. Pols. duże		4	—	—	" " W.-Byd. 500 r.	4	—	—	—
" " " " " " małe		4	—	—	" " " " " " 100 r.	4	—	—	—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.		5	—	—	" " " " " " 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " " 100 r.		5	—	—	" " " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " " 50 r.		5	—	—	" " " " " " Fabr.-Łódzkiej	5	—	—	—
" " " " " " 1000 r.		5	—	—	" " " " " " Nadwiślański	5	—	—	—
" " " " " " 100 r.		5	—	—	" " " " " " Banku Handlowego	5	—	—	—
" " " " " " 1000 r.		5	—	—	" " " " " " w Warszawie 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " 100 r.		5	—	—	" " " " " " War. Ban. Dya. 250 r.	5	—	—	—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.		5	—	—	" " " " " " Ban. H. w Łodzi 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " 1866 II em.		5	—	—	" " " " " " War. Tow. Ub. od ognia	5	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.		5	—	—	" " " " " " z wpl. rs. 125 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " II " "		5	—	—	" " " " " " War. Tow. F. Cukru 500	5	—	—	—
" " " " " " III " "		5	—	—	" " " " " " Cukr. Dobrz. 500 r.	5	—	—	—
Listy Zastawne (za 100 r.)		5	—	—	" " " " " " Józefów 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " z r. 1869 S. I lit. A.		5	97.25	97.60	" " " " " " Czernsk 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " " " lit. B.		5	—	—	" " " " " " Hermanów 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " " " małe		5	—	—	" " " " " " Łyszkowic. 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " Ser. II lit. A.		5	—	—	" " " " " " Leonów 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " " " lit. B.		5	—	—	" " " " " " Czestocice 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " " " małe		5	—	—	" " " " " " T. W. F. Stali 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " " Ser. III lit. A.		5	—	—	" " " " " " Tow. Lilpop, Rau i	5	—	—	—
" " " " " " " " lit. B.		5	—	—	" " " " " " Loewenstein 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " " " " małe		5	—	—	" " " " " " Tow. Zakł. Metal. B.	5	—	—	—
" " " " " " Ser. IV lit. A.		5	—	—	" " " " " " Hantke w War. 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " " " " lit. B.		5	—	—	" " " " " " Tow. Zakł. Górniczych	5	—	—	—
" " " " " " " " małe		5	—	—	" " " " " " Starachowickich 100 r.	5	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I		5	94.60	94.80	" " " " " " Tow. War. Fab. Mach.	5	—	—	—
" " " " " " " " II		5	—	—	" " " " " " Narz. Rol. i Odł. 100 r.	5	—	—	—
" " " " " " " " III		5	—	—	" " " " " " War. T. Kop. węgla i	5	—	—	—
" " " " " " " " IV		5	—	—	" " " " " " Zakł. Hutniczych 250 r.	5	—	—	—
5% Oblig. m. Warszawy		5	—	—	" " " " " " Tow. Zakł. Prz. Baw.	5	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi " I		5	—	—	" " " " " " Tk. w Zawierciu 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " " " II		5	—	—	" " " " " " Tow. Łaz. i Zaźni 100 r.	5	—	—	—
" " " " " " " " III		5	—	—					
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.		5	—	—					
List z 6% Wileńskie długot.		5	—	—					
" " " " " " " " krótkot.		5	—	—					

### TEATR VICTORIA.

pod dyrekcją  
**JÓZEFA TEXLA.**

### DALILLA

Sztuka w 6-ciu aktach, z francuzkiego, przez *Oktawiusza Feuilleta*.  
Pan ANASTAZY TRAPSO przedstawi rolę hrabiego Carnioli.  
Pan Bandrowski w akcie 2-m wykona śpiew: *Boabdilla*.  
Początek o godz. 8-iej punktualnie.

**Dr Garfunkel**  
mieszka obecnie w domu Kamińskiego NA NOWYM RYNKU.  
Leczy choroby kobiet i dzieci, krtani i uszu.

**PĄCZKI**  
codziennie świeże, znane z dobroci, poleca cukiernia  
**G. Reymond.**

### RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

z Łodzi	godziny i minuty			
	odchodzą:	5/35	7/25	1/5   5/40
przychodzą				
do Kuluszek . . .	6 35	8 25	2 5	6 40
" Skierniewic . . .	8 1		3 39	7 59
" Warszawy . . . .	10 10		5 55	9 50
" Piotrkowa . . . .		9 48	3 55	11
" Granicy . . . . .		2 25	9 35	
" Sosnowca . . . . .		2 38	9 30	
" Krakowa . . . . .		5 32		
" Lwowa . . . . .		5 30		
" Wiednia . . . . .		5 16		
" Wrocławia . . . .		8 43		
" Kutna . . . . .	10 34		6 17	9 55
" Aleksandrowa . . .	1 20		8 30	
" Berlina . . . . .	6 50		6 10	
" Brzeście litewsk.	9 50			
" Moskwy . . . . .	10 38			
" Petersburga . . . .			7 23	9 43
" Mławy . . . . .	9 47			
" Lublina . . . . .	9 27			
" Kowla . . . . .	3 14			
" Kijowa . . . . .	8 28			

do Łodzi	godziny i minuty			
	przychodzą:	10/10	4/5	8 25   11/20
odchodzą:				
z Kuluszek . . . .	9 10	3 5	7 25	10 20
" Skierniewic . . . .	7 50	1 26		8 58
" Warszawy . . . . .	6 —	11 10		6 50
" Piotrkowa . . . . .	3 18	1 16	5 59	
" Granicy . . . . .	5 45			
" Sosnowca . . . . .	10 40	7 50	1 15	
" Krakowa . . . . .	10 15	7 55	1	
" Lwowa . . . . .			8	
" Wiednia . . . . .			11 5	
" Wrocławia . . . . .			8 30	
" Kutna . . . . .	4 45	11 29		6 18
" Aleksandrowa . . . .				3 30
" Berlina . . . . .		9 20		9 30
" Brzeście litewsk . .		11 15		8 —
" Moskwy . . . . .				6 53
" Petersburga . . . . .	5 40	9 30		4 38
" Mławy . . . . .				7 40
" Lublina . . . . .				3 15
" Kowla . . . . .				6 49
" Kijowa . . . . .				8 38

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-jej rano